

Sygn. akt: I C 311/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 kwietnia 2015 r.

Sąd Okręgowy w Olsztynie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSO Juliusz Ciejek
Protokolant:	p.o. sekr. sądowego Adam Żemis

po rozpoznaniu w dniu 28 kwietnia 2015 r. w Olsztynie

sprawy z powództwa **Syndyka Masy Upadłości (...) Sp. z o.o. w upadłości likwidacyjnej w O.**

przeciwko S. S.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego S. S. na rzecz powoda Syndyka Masy Upadłości (...) Sp. z o.o. w upadłości likwidacyjnej w O. kwotę 230.000 (dwieście trzydzieści tysięcy) złotych z odsetkami ustawowymi z tym, że od kwot:

- 80.000 zł od dnia 8 marca 2012 r. do dnia zapłaty,

- 150.000 zł od dnia 4 kwietnia 2012 r. do dnia zapłaty,

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 10.317 (dziesięć tysięcy trzysta siedemnaście) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu,

III. nakazuje ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Olsztynie kwotę 8.500 (osiem tysięcy pięćset) złotych tytułem opłaty sądowej.

Sygn. akt I C 311/14

UZASADNIENIE

Powód Syndyk Masy Upadłości (...) Sp. z o.o. w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w O. wniósł o wydanie przeciwko pozwanemu S. S. nakazu zapłaty w postępowaniu upominawczym zasądzającego kwotę 230.000 złotych z odsetkami ustawowymi od kwot:

- 80.000 złotych od dnia (...) do dnia zapłaty,

- 150.000 złotych od dnia (...) do dnia zapłaty.

Nadto domagał się zasądzenia kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu żądania wskazał, że pozwany, będący prezesem zarządu powodowej spółki i jej głównym udziałowcem, pobrał z konta bankowego spółki kwotę 230.000 złotych w dwóch transzach i tak: w dniu (...)kwotę

80.000 złotych, a w dniu (...) kwotę 150.000 złotych. Przelewy tychże kwot zostały zatytułowane jako „pożyczki”, ale powód nie jest w dyspozycji umów pożyczek. Jak wynika z zapisów księgowych w powodowej spółce, pozwany nie zwrócił pobranych kwot. Odsetki zostały naliczone od dnia następnego po pobraniu pieniędzy z rachunku powodowej spółki (k. 3-5).

Nakazem zapłaty wydanym w dniu (...) w postępowaniu upominawczym w sprawie (...) Sąd Okręgowy w (...) uwzględnił w całości żądanie pozwu (k. 45).

W ustawowym terminie pozwany złożył sprzeciw, w którym się domagał oddalenia powództwa w całości oraz zasądzenia od powoda kosztów procesu według norm przepisanych.

W uzasadnieniu sprzeciwu podał, że w dniu (...) zapłacił (...) Sp. z o.o. w upadłości likwidacyjnej kwotę 400.000 złotych tytułem zwrotu udzielonych pozwanemu pożyczek. Wyjaśnił, że nie posiada umów pożyczek, a całość dokumentacji upadłej spółki została zabezpieczona przez (...) i syndyka. Nadto pozwany podkreślił, że brak jest podstaw prawnych do domagania się zwrotu pożyczek, które nie są wymagalne. Zgodnie z art. 105 prawa upadłościowego i naprawczego umowa pożyczki wygasa, jeżeli przedmiot pożyczki nie został jeszcze wydany. W przeciwnym razie umowy pożyczki nadal obowiązują (k. 54-54v.).

Na rozprawie w dniu (...) powód złożył oświadczenie, że przekazaną przez pozwanego kwotę 400.000 złotych zalicza na poczet wierzytelności wynikającej z umowy pożyczki zawartej w dniu (...). Jednocześnie podał, że do tej pory nie została uzyskana z A. Banku informacja, czy kwota 400.000 złotych rzeczywiście wpłynęła na konto spółki (...)(k. 149).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

(...) Spółka z o.o. z siedzibą w O. zajmowała się udzielaniem kredytów hipotecznych, samochodowych, gotówkowych i inwestycyjnych. Proponowała również zakładanie lokat osobistych i dla firm, pośredniczyła w sprzedaży nieruchomości i innych operacjach finansowych, zachęcała do inwestowania w farmy wiatrowe (tzw. wiatraki emerytalne).

Funkcję prezesa zarządu spółki Remedium pełnił pozwany S. S.. Zgodnie z wpisem w KRS-ie zarząd spółki składał się z dwóch osób: pozwanego oraz M. K. (1). W przypadku zarządu wieloosobowego uprawnionymi do reprezentacji spółki było dwóch członków zarządu albo jeden członek zarządu działający łącznie z prokurentem.

W dniach (...) oraz (...) sporządzono na piśmie umowy pożyczki opiewające odpowiednio na kwoty 500.000 złotych i 300.000 złotych. Umowy te zawarto pomiędzy spółką (...) jako pożyczkodawcą, w imieniu której jednoosobowo występował pozwany jako prezes jej zarządu, a pozwanym jako pożyczkobiorcą. Na mocy pierwszej z umów pozwany pokwitował odbiór kwoty 500.000 złotych i zobowiązał się do jej zwrotu w terminie do dnia (...). Oprocentowanie pożyczki ustalono na 10% w skali roku, a odsetki za każdy dzień zwłoki – na 15% w skali roku. Zgodnie z zapisami drugiej umowy kwota 300.000 złotych miała być przekazana przelewem na konto pozwanego i spłacona w terminie do dnia (...). W przypadku opóźnień w zwrocie pożyczki pozwany zobowiązał się zapłacić odsetki w wysokości 24% w skali roku za każdy dzień zwłoki.

(dowód: umowy pożyczki, k. 89, 90)

W dniach (...) i (...) z konta bankowego należącego do spółki (...) dokonano przelewu odpowiednio na kwotę 400.000 złotych i 450.000 złotych. W tytule przelewu wskazano, że środki te stanowią pożyczkę udzieloną pozwanemu.

(dowód: wyciąg z rachunku bankowego, k. 62-87, 88)

W dniach (...) i (...) pozwany pobrał z konta (...) spółki (...) odpowiednio kwoty 150.000 złotych i 80.000 złotych. Jako kontrahenta transakcji bankowych oznaczył samego siebie, a jako tytuł przelewu „pożyczka”. Powyższe kwoty nie zostały spółce przez pozwanego zwrócone.

(dowód: wyciąg z rachunku bankowego, k. 7-10)

W dniu (...) pozwany wykonał na konto (...) spółki (...) przelew opiewający na kwotę 400.000 złotych. Jako tytuł operacji wskazał zwrot pożyczki, przy czym nie określił bliżej, której z umów pożyczek zwracana kwota dotyczy.

(dowód: potwierdzenie wykonania przelewu, k. 55)

Od połowy (...)klienci korzystający z usług spółki (...) zaczęli mieć problemy z odzyskiwaniem ulokowanych w lokatach pieniędzy. Od (...)Prokuratura Okręgowa w(...)prowadzi śledztwo w sprawie działalności spółki (...). Pozwanemu jako prezesowi zarządu spółki postawiono dwa zarzuty: jeden z nich dotyczy prowadzenia działalności parabankowej polegającej na niezgodnym z prawem gromadzeniu pieniędzy i udzielaniu na bazie tych środków kredytów i pożyczek, a drugi obejmuje niezłożenie w Krajowym Rejestrze Sądowym sprawozdania finansowego spółki za (...) Działania prokuratorskie zostały podjęte na wniosek Komisji Nadzoru Finansowego, która zgłosiła podejrzenie popełnienia przestępstwa przez osoby reprezentujące spółkę (...).

W dniu (...)jeden z wierzycieli spółki (...)złożył wniosek o ogłoszenie upadłości. Drugi wniosek o upadłość złożony przez pozwanego jako prezesa zarządu spółki wpłynął do sądu w dniu (...)

Postanowieniem z dnia (...)Sąd Rejonowy w (...)w sprawie (...)ogłosił upadłość (...) Sp. z o.o.z siedzibą w O.. Na syndyka masy upadłości wyznaczono M. K. (2).

W toku postępowania upadłościowego ustalono listę wierzycieli. Zobowiązania spółki (...) obejmują 485 wierzycieli i w sumie kwotę 37.000.000 złotych do zwrotu.

(dowód: odpis z KRS-u, k. 11-12v., artykuły prasowe, k. 124-145)

Na mocy postanowienia Sądu Rejonowego w (...)z dnia (...)w sprawie (...)oddalono wniosek upadłej spółki (...)o zmianę sposobu prowadzenia postępowania upadłościowego z postępowania obejmującego likwidację majątku na postępowanie z możliwością układu. W uzasadnieniu orzeczenia Sąd ten podał, że należy negatywnie ocenić prognozy rozwoju działalności gospodarczej i zakładane w związku z tym źródło spłaty rat układowych. Okoliczności poprzedzające złożenie wniosku o ogłoszenie upadłości oraz bardzo zła reputacja firmy upadłego uniemożliwiają wznowienie i prowadzenie działalności pośrednictwa finansowego zakładanej przez upadłego. Nie zostały również wykazane źródła ewentualnych przychodów na zaspokojenie wierzycieli w postępowaniu układowym.

(dowód: uzasadnienie postanowienia z dnia (...), k. 146-148v.)

Sąd zważył, co następuje:

W świetle ustalonych okoliczności faktycznych sprawy powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości.

W toku niniejszego procesu pozwany nie kwestionował faktu, że pobrał z rachunku (...) spółki (...)łącznie kwotę 230.000 złotych. Niemniej jednak podnosił, że dokonał spłaty tychże pożyczek w dniu (...), przelewając na konto bankowe spółki kwotę 400.000 złotych. Początkowo powyższej okoliczności zaprzeczyła strona powodowa, wskazując, że z uwagi na brak wyciągu z rachunku bankowego za ten właśnie okres nie jest w stanie potwierdzić wpłaty wspomnianej kwoty. Na rozprawie w dniu (...)powód ostatecznie złożył oświadczenie o zaliczeniu kwoty 400.000 złotych na poczet pożyczki w wysokości 500.000 złotych objętej umową z dnia (...)

Odnosząc się do linii obrony podjętej przez pozwanego, należy przede wszystkim zauważyć, że do sprzeciwu od nakazu zapłaty faktycznie załączono potwierdzenie wykonania przelewu na kwotę 400.000 złotych. Przelew został wykonany w dniu (...)na konto (...) spółki (...), z którego w dniach (...) i (...)pobrano kwoty 150.000 i 80.000 złotych. Niemniej jednak trzeba wyraźnie zaznaczyć, że pozwany jedynie ogólnikowo wskazał, iż przelewana kwota stanowi zwrot pożyczki, nie określając dokładnie, jakiej transakcji czy umowy i ewentualnie z jakiego dnia zwracana kwota dotyczy. Jak wynika z wyciągu z rachunku bankowego należącego do spółki (...), w okresie poprzedzającym dzień (...)pozwany

otrzymał z konta bankowego spółki kwoty 400.000 i 450.000 złotych, przy czym tytuły operacji bankowych wskazują, że kwoty te stanowiły wykonanie umów pożyczek. Ponadto w dniach (...)i (...)pozwany zawarł ze spółką umowy pożyczki, które wprawdzie – zważywszy na naruszenie art. 210 § 1 k.s.h. – są dotknięte bezwzględną nieważnością (art. 58 § 1 k.c.), ale nie zmienia to faktu, że przesunięcie środków finansowych z majątku spółki (...)do majątku pozwanego nastąpiło. W § 2 umowy z dnia (...)pozwany bowiem pokwitował własnoręcznym podpisem odbiór kwoty 500.000 złotych w gotówce. Wszystkie cztery kwoty zostały przekazane pozwanemu tytułem pożyczek i w tej sytuacji trudno ustalić, do której z nich przelana w dniu (...)kwota się odnosi. Wątpliwości są tym bardziej uzasadnione, jeśli zważy się na to, że przekazana w dniu (...)kwota odpowiada dokładnie kwocie, którą w dniu (...)pobrano z konta (...) spółki (...)tytułem pożyczki na rachunek pozwanego. Niewykluczone, że zamiarem pozwanego było zaspokojenie tego długu, który wysokością odpowiadał spełnionemu świadczeniu, a zatem tego związanego z przelewem wykonanym w dniu (...)

Z przywołanych wyżej okoliczności wynika z pewnością jeden bardzo istotny wniosek – przed dniem (...)pozwany miał względem spółki (...)kilka zobowiązań pieniężnych opiewających na różną wysokość. Oznacza to, że pozwany, chcąc skorzystać z możliwości zarachowania wpłaty na poczet konkretnego długu, powinien dokładniej określić pożyczkę, której spłata dotyczyła. Mogło to nastąpić przez odwołanie do daty zawarcia umowy lub do daty wykonania przelewu, tak jak to miało miejsce w przypadku pobranych w dniach (...) i (...)kwot 150.000 i 80.000 złotych. W tytule przelewu wskazano bowiem na pożyczkę i datę jej udzielenia (vide: k. 8 i 10 akt sprawy).

Zgodnie z regułami zarachowania przewidzianymi w art. 451 k.c. na wypadek, gdy dłużnik ma względem tego samego wierzyciela kilka długów tego samego rodzaju, wynikających z różnych tytułów w sytuacji, gdy spełnione świadczenie nie wystarcza na zaspokojenie wierzyciela w całości (a strony nie umówiły się inaczej), to o zaliczeniu go na określony dług decyduje wola dłużnika wyrażona przy spełnieniu świadczenia (§ 1), nie później jednak niż przy przyjęciu pokwitowania, w którym wierzyciel zaliczył świadczenie na jeden z długów (§ 2). Swoboda wyboru dłużnika jest jednak ograniczona w sytuacji określonej w zdaniu 2 § 1, kiedy to ustawa zezwala wierzycielowi na zarachowanie, nawet wbrew woli dłużnika, zapłaty w ramach danego długu najpierw na poczet należności ubocznych, a potem dopiero na poczet należności głównej. Zarachowaniu takiemu dłużnik nie może się sprzeciwić. Jeżeli dłużnik nie wskazał, który z kilku długów chce zaspokoić (§ 2), o zaliczeniu zapłaty na poczet określonego długu decyduje wierzyciel przez dokonanie zarachowania w pokwitowaniu. Przyjęcie przez dłużnika pokwitowania wierzyciela co do kolejności zaliczenia długu, pozbawia dłużnika prawa decydowania o tym. Dłużnik powinien otrzymać pokwitowanie natychmiast z chwilą spełnienia świadczenia. Jeżeli żadna ze stron nie skorzystała z uprawnień określonych w § 1 oraz § 2 omawianego przepisu i nie złożyła wskazanych w nim oświadczeń, to wówczas (§ 3) spełnione świadczenie zalicza się przede wszystkim na poczet długu wymagalnego, a jeśli jest ich kilka, to na poczet najwcześniej wymagalnego. W okolicznościach jednakowych zaliczenie następuje stosunkowo na poczet wszystkich długów. Jak przy tym wyjaśnił Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27 listopada 2002r. w sprawie I CKN 1331/10 (LEX nr 75340), o tym, który z długów jest najwcześniej wymagalny decyduje data jego powstania, a nie termin zapłaty.

Mając powyższe na uwadze, Sąd uznał, że pozwany, przelewając na konto (...) spółki (...) kwotę 400.000 złotych, nie dokonał wyboru długu, jaki zamierzał zaspokoić. Z uwagi na doniosłość z punktu widzenia skutków prawnych oświadczenie o zaliczeniu zapłaty powinno być niewątpliwe i jednoznaczne w swej treści, a co najważniejsze, powinno być złożone najpóźniej w momencie spełniania świadczenia. W kontekście pobrania z konta spółki (...) różnych sum pieniężnych oświadczenie powinno być skonkretyzowane co do długu tak, aby jego identyfikacja przez samego wierzyciela była możliwa.

Także powód, będąc wierzycielem pozwanego, nie dokonał zarachowania, co powinien był uczynić w pokwitowaniu mającym ze swej natury formę pisemną. Takiego pokwitowania powód nie skierował do pozwanego, a przynajmniej ta okoliczność nie została wykazana. Oświadczenie o zarachowaniu wpłaty złożone na rozprawie w dniu (...) nie spełnia wymogu pisemności i z tej przyczyny nie może być uznane za pokwitowanie. Nawet gdyby przyjąć formę pokwitowania za prawidłową, to między spełnieniem świadczenia przez pozwanego, który nie wskazał sposobu zarachowania, a wystawieniem pokwitowania nie zachodzi bezpośrednie następstwo czasowe (między tymi dwoma czynnościami upłynął okres prawie 2,5 roku).

W sytuacji, gdy pozwany jako dłużnik nie złożył oświadczenia o zarachowaniu wraz ze spełnianym w dniu (...) świadczeniem, jak też i spółka (...) jako wierzyciel nie skorzystała z możliwości wyboru zarachowania przez wystawienie stosownego pokwitowania, nie mają znaczenia rozważania dotyczące tego, czy pozwany uprawnienie to w dalszym ciągu zachował. W takim stanie rzeczy należy przyjąć, że żadna ze stron nie skorzystała z możliwości wyboru długu podlegającego zaspokojeniu. W konsekwencji długi podlegają zaliczeniu według ustawowej reguły określonej w art. 451 § 3 k.c.

Ze względu na to, że o wymagalności długów i ich kolejności w rozumieniu art. 451 § 3 k.c. decyduje data ich powstania, nie zaś termin ich spłaty, przekazana kwota 400.000 złotych powinna podlegać zaliczeniu na poczet należności wynikającej z nieważnie zawartej w dniu (...) (czyli de facto tak jak tego domagała się strona powodowa). W przypadku zobowiązania o zwrot nienależnego świadczenia w związku z wykonaniem umowy dotkniętej sankcją bezwzględnej nieważności (art. 410 § 2 k.c.) momentem powstania zobowiązania jest chwila spełnienia tego świadczenia (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2014r., sygn. akt III CSK 36/14, LEX nr 1621345).

Trzeba stanowczo podkreślić, że to na pozwanym – jako na osobie wywodzącej korzystne dla siebie skutki prawne (art. 6 k.c.) – spoczywał ciężar udowodnienia, iż złożył skutecznie oświadczenie o zarachowaniu wpłaty na poczet należności dochodzonej pozwem w niniejszym postępowaniu. Skutecznie złożone, wraz z dokonywaną w dniu (...) zapłatą kwoty 400.000 złotych, oświadczenie o zarachowaniu byłoby dla spółki (...) wiążące, przez co doszłoby do spełnienia świadczenia i tym samym wygaśnięcia zobowiązania względem spółki z tytułu pobranych kwot w łącznej wysokości 230.000 złotych. Mając jednak na uwadze dowody zgromadzone w sprawie, nie można przyjąć, aby pozwany sprostą obowiązkowi w tym zakresie.

Przechodząc dalej, należy zauważyć, że w niniejszej sprawie nie miał zastosowania przepis art. 105 ustawy z dnia 28 lutego 2003r. Prawo upadłościowe i naprawcze, który w ocenie pozwanego uzasadniał stwierdzenie, że roszczenie o zwrot udzielonych pożyczek nie jest jeszcze wymagalne, a zawarte umowy pożyczki w dalszym ciągu obowiązują strony. Zgodnie z przywołanym przepisem w razie upadłości jednej ze stron umowy pożyczki, umowa pożyczki wygasa, gdy przedmiot pożyczki nie został jeszcze wydany. Przepis ten określa wpływ ogłoszenia upadłości na dalsze trwanie umowy pożyczki, przewidując skutek w postaci jej wygaśnięcia w sytuacji, gdy wydanie przedmiotu umowy pożyczki nie nastąpiło przed ogłoszeniem upadłości jednej ze stron zobowiązaniowego stosunku pożyczki. W takim wypadku strony przestają być związane umową pożyczki i dochodzi do ustania skutków prawnych z niej wynikających. Oznacza to, że pożyczkobiorca nie ma prawa żądać, a pożyczkodawca nie ma obowiązku wydania przedmiotu pożyczki (art. 722 k.c.).

Przy uznaniu, że między spółką (...) a pozwanym rzeczywiście nastąpiło zawarcie umowy pożyczki w zakresie kwot 80.000 i 150.000 złotych, co z uwagi na brak dokumentu obejmującego treść umowy jest wątpliwe, o czym będzie jeszcze mowa poniżej, trzeba zauważyć, że przedmiot domniemanych pożyczek został pozwanemu wydany. Wspomniane kwoty zostały pozwanemu przekazane w drodze elektronicznego przelewu w dniach (...) i (...). Zestawienie tychże dat z datą postanowienia Sądu Rejonowego w Olsztynie z dnia (...) jednoznacznie wskazuje, że wydanie przedmiotu pożyczek miało miejsce jeszcze przed ogłoszeniem upadłości spółki (...). Nie mogło zatem dojść do wygaśnięcia umowy pożyczki na podstawie art. 105 Prawa upadłościowego i naprawczego.

Analiza niniejszej sprawy nie może abstrahować od tego, że ani powód ani pozwany nie przedłożyli umowy pożyczki, na podstawie której miało nastąpić wydanie kwoty w łącznej wysokości 230.000 złotych. Pozwany przy tym podnosił, że całość dokumentacji upadłej spółki (...) została zabezpieczona przez (...) i syndyka. Twierdzenia pozwanego w tym zakresie zdają się wskazywać, że umowa pożyczki została zawarta na piśmie, ale z przyczyn obiektywnych nie może zostać przedłożona, jednakże zdaniem Sądu, nie zasługują one na wiarę. Po pierwsze, umowy pożyczki z dnia (...) i (...), które powód dołączył do odpowiedzi na sprzeciw pozwanego, zawierają zapis, iż umowy zostały sporządzone w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach, po jednym dla każdej ze stron. Oznacza to, że pozwany jako druga strona umów pożyczki, tj. pożyczkobiorca, musiał otrzymać egzemplarz umowy do własnej dyspozycji. Przy założeniu, że umowa pożyczki opiewająca na kwotę 230.000 złotych została sporządzona na takim samym gotowym druku jak te poprzednio wspomniane, to pozwany powinien być w jej posiadaniu, przy czym nie jako prezes zarządu spółki

Remedium, ale przede wszystkim jako rzekomy pożyczkobiorca. Takiej umowy pozwany jednak nie przedłożył do akt sprawy i w tej sytuacji należy zakładać, że do nawiązania stosunku zobowiązaniowego w zakresie pożyczki nie doszło.

Po drugie, z art. 720 § 2 k.c. wynika wymóg zachowania formy pisemnej, ale został on zastrzeżony jedynie dla celów dowodowych przy zawieraniu umowy pożyczki, której wartość przenosi pięćset złotych. Niezachowanie wymaganej tym przepisem formy zawarcia umowy pożyczki ma ten skutek, że sama ta czynność prawna jest ważna, ale ustawodawca nakazuje stosować ograniczenia dowodowe określone w art. 74 § 1 k.c. (niedopuszczalność przeprowadzenia dowodu ze świadków ani dowodu z przesłuchania stron). Jednakże mimo niezachowania formy pisemnej przewidzianej dla celów dowodowych, dowód ze świadków lub dowód z przesłuchania stron jest dopuszczalny, jeżeli obie strony wyrażą na to zgodę, jeżeli żąda tego konsument w sporze z przedsiębiorcą albo jeżeli fakt dokonania czynności prawnej będzie uprawdopodobniony za pomocą pisma (art. 74 § 2 k.c.). Pismo, o którym mowa w art. 74 § 2 k.c., ma stwarzać podstawy do przypuszczeń, że czynność nastąpiła, a fakt jej podjęcia ma być dopiero udowodniony zeznaniami świadków i stron (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 20 marca 2013r., sygn. akt I ACa 644/12, LEX nr 1344198). Przy uznaniu, że wyciąg z rachunku bankowego należącego do spółki (...), z którego wynika, że kwoty 150.000 i 80.000 złotych są przelewane tytułem pożyczki, jest pismem uprawdopodobniającym fakt zawarcia umowy, należy zauważyć, że nie został zaprezentowany żaden dowód tej okoliczności potwierdzający. Pozwany – mimo wezwania do osobistego stawiennictwa na rozprawie w dniu 14 kwietnia 2015r. celem przesłuchania w charakterze strony – nie skorzystał z możliwości zaprezentowania własnej wersji wydarzeń, w tym przedstawienia okoliczności związanych z zawarciem kwestionowanej przez powoda umowy pożyczki i objętych nią ustaleń, zwłaszcza co do zwrotu pożyczonych pieniędzy. Z wyjaśnień jego pełnomocnika wynikało, że pozwany się rozchorował, ale jednocześnie nie przedłożono zwolnienia lekarskiego usprawiedliwiającego jego nieobecność. Nie stawiając się na rozprawę, pozwany pozbawił się możliwości dowodzenia tego, że na pobrane z konta (...) spółki (...) pieniądze została zawarta stosowna umowa pożyczki.

Po trzecie, te dokumenty, które znajdowały się w posiadaniu powodowego Syndyka, zostały przez niego przedłożone – chodzi tutaj o umowy pożyczki zawarte w dniach (...) i (...) (vide: k. 89 i 90 akt sprawy). Brak dokumentu obejmującego umowę pożyczki na kwotę 230.000 złotych – zdaniem Sądu – oznacza, że taka umowa nie została w ogóle zawarta. Okoliczności wskazują na to, że pozwany, wykorzystując fakt, że pełnił funkcję prezesa zarządu spółki Remedium i miał swobodny dostęp do jej konta bankowego, wypłacił środki bez określenia warunków, na jakich miał nastąpić ich zwrot. Tego rodzaju zachowanie pozwanego należy rozpatrywać w kontekście przywłaszczenia cudzych, należących do spółki (...), pieniędzy, a zatem w kategorii czynu niedozwolonego skutkującego odpowiedzialnością na podstawie art. 415 k.c.

Trzeba pamiętać, że spółka z o.o. jest odrębnym podmiotem stosunków cywilnoprawnych, posiadającym osobowość prawną, który ma wyodrębnioną masę majątkową. Majątek ten stanowi tylko i wyłącznie własność spółki, a nie prezesa jej zarządu czy też współnika. Prezes zarządu nie może bez żadnych ograniczeń dokonywać przesunięć majątkowych w ramach spółki z o.o., traktując jej majątek jako swoją własność.

Po czwarte, nawet jeśli uznać, że faktycznie umowa pożyczki została spisana na piśmie, to mając na uwadze sposób reprezentacji taki, jaki miał miejsce przy zawieraniu umów pożyczek z dnia (...) i (...), to można stwierdzić, że i tak byłaby ona nieważna jako sprzeczna z przepisami prawa. Zgodnie bowiem z art. 210 § 1 k.s.h. w umowie między spółką a członkiem zarządu oraz w sporze z nim spółkę reprezentuje rada nadzorcza lub pełnomocnik powołany uchwałą zgromadzenia wspólników. Stosownie do art. 210 § 2 k.s.h. w przypadku gdy wspólnik, o którym mowa w art. 173 § 1, jest zarazem jedynym członkiem zarządu, przepisu § 1 nie stosuje się. Czynność prawna między tym wspólnikiem a reprezentowaną przez niego spółką wymaga formy aktu notarialnego. O każdorazowym dokonaniu takiej czynności prawnej notariusz zawiadamia sąd rejestrowy, przesyłając wypis aktu notarialnego. Regulacja zawarta w art. 210 k.s.h. ma na celu zapobieżenie nadużyciom w szczególności naruszającym interesy spółki, a skutkiem niezastosowania się do zasad określonych w art. 210 § 1 k.s.h. jest bezwzględna nieważność dokonanej czynności na podstawie art. 58 k.c.

W sprzeciwie od nakazu zapłaty pozwany nawet nie wskazywał, aby przy zawieraniu spornej umowy pożyczki w imieniu spółki (...) występował pełnomocnik powołany na mocy uchwały wspólników. W świetle zasad doświadczenia

życiowego nie sposób również przyjąć, że pozwany jako prezes zarządu nie znał podstawowych reguł obowiązujących przy reprezentacji spółki kapitałowej, która zajmowała się głównie operacjami finansowymi.

Zdaniem Sądu, samowolna wypłata pieniędzy bez zawarcia ważnej (przy zachowaniu wymogów reprezentacji obowiązujących przy spółce z ograniczoną odpowiedzialnością) umowy pożyczki regulującej warunki jej zwrotu (m.in. termin, wysokość odsetek za korzystanie z cudzego kapitału) przy wykorzystaniu przez pozwanego – z racji pełnionej funkcji prezesa zarządu spółki Remedium – swobodnego dostępu do konta bankowego spółki jest działaniem polegającym na przywłaszczeniu cudzego mienia. Nastąpiło to na 9 miesięcy przed złożeniem przez samego pozwanego wniosku o ogłoszenie upadłości i rok po zaprzestaniu składania przez Spółkę sprawozdań finansowych. Wynika to wprost z przedłożonych przez pozwanego artykułów prasowych. Pozwany musiał więc wiedzieć o trudnej sytuacji finansowej spółki.

Całokształt wskazanych wyżej okoliczności uzasadniał więc uwzględnienie powództwa w całości na podstawie przepisów o czynach niedozwolonych (art. 415 k.c.), o czym orzeczono jak w pkt I sentencji wyroku.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 455 k.c. w zw. z art. 481 § 1 k.c., tak jak się tego domagała strona powodowa. Zgodnie z art. 455 k.c. jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, świadczenie powinno być spełnione niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Z tego przepisu wynika, że w pierwszej kolejności decydujący jest ustalony przez strony termin spełnienia świadczenia lub właściwość zobowiązania, a w razie braku tych przesłanek decyduje wezwanie dłużnika do wykonania zobowiązania. W tym miejscu wypada podkreślić przytoczyć pogląd Sądu Najwyższego, który przyjął, że w przypadku zagarnięcia kwoty pieniędzy termin spełnienia świadczenia wynika z natury (właściwości) zobowiązania. Dłużnik zagarniający pieniądze wie, że należą one do kogo innego, z istoty więc z zagarnięcia pieniędzy wynika, że sprawca jest w zwłoce już od dnia popełnienia przestępstwa i że nie zachodzi potrzeba wezwania go do ich zwrotu, aby uczynić mu skuteczny zarzut, że opóźnia się ze spełnieniem świadczenia (zob. uchwała 7 sędziów – zasada prawna z dnia 22 września 1970r., sygn. akt III PZP 18/70, (...) 1971-1-5).

Okoliczności ujawnione w niniejszej sprawie wskazujące na przywłaszczeniu przez pozwanego pieniędzy należących do reprezentowanej przez niego spółki uzasadnia zasądzenie odsetek od dnia następnego liczonego od daty pobrania pieniędzy z rachunku. Pozwany skorzystał, bez zawierania formalnie umowy, z cudzych pieniędzy, bez wiedzy i zgody ich uprawnionego dysponenta, dlatego też Sąd uwzględnił żądanie odsetkowe, zgodnie z pozwem (vide: pkt I sentencji wyroku).

O kosztach procesu Sąd orzekł, działając na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. Powód jako przegrywający sprawę jest obowiązany zwrócić powodowi całość poniesionych przez niego kosztów procesu, do których zaliczono: częściowo uiszczoną opłatę sądową od pozwu w kwocie 3.000 złotych, koszt zastępstwa procesowego w kwocie 7.200 złotych oraz opłatę skarbową od pełnomocnictwa w kwocie 17 złotych (vide: pkt II sentencji wyroku).

O brakującej opłacie sądowej od pozwu w wysokości 8.500 złotych, tj., w części, w jakiej powód został od niej zwolniony, Sąd orzekł na mocy art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, nakazując ją ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa (vide: pkt III sentencji wyroku).